



przeczem jednak nie może być mowy o jej osłabieniu. Choroba, która trawi całą Europę, która przeto nie jest specyficzną chorobą austrjacką, jest militarym. Choroby tej nie zna Ameryka, i dla tego też wkrótce nie będzie miała długów, gdyż tymczasem państwa europejskie staną się powoli dłużnikami Ameryki, która rozporządza dzisiaj już niesłychanymi siłami.

Hasłem przeto naszym musi być oszczędność we wszystkich kierunkach, a przeto i na polu administracyjnym.

Mowa przedstawia dalej, że oszczędności na polu administracyjnym były dotychczas bardzo nieznaczne i że rozszerzenie samorządu, owa recepta stronnictwa prawicy, nie przyniesie oszczędności, gdyż skutkiem rozszerzenia samorządu zostałyby poronzone zakreślenia gmin pomonżono tyłoma agendami, że podałoby kosztom mogłyby jedynie z pomocą państwa.

Jakład jednakże — mówi dalej Dr Herbst — państwo znajdzie się w konieczności powiększenia swych dochodów, zwłaszcza dochodów z podatków bezpośrednich. Aby jednakże powiększenie to mogło nastąpić, musi podnieść się dobrobyt państwa, a my pragnąć powinniśmy, aby raz zapanować w Austrii zaufanie do trwałości stosunków. Wobec atoli ukazywania się coraz to nowych systemów i zasad, wobec podporządkowania interesów materialnych politycznym, trudno myśleć o wzmożeniu się dobrobytu, gdyż brak zaufania, a pod tym względem można przyłożyć się zupełnie do zdania francuskiego męża stanu, który powiedział: „Postarajcie się o dobrą politykę, a obdarzę was dobremi finansami“.

Nabraliście, panowie — kończy Dr Herbst — niezawodnie przekonania, że pojmując na serio moje obowiązki. Odpowiedzialność poselska jest wielką. Zawsze jednak i wszędzie ożywiało mnie to przeświadczenie, że znajduję się w zgodzie z moimi wyborcami. Jakład jednak, zechciejcie mieć to przekonanie, że może są mędrci, bystrzej oddmie politykę, lepszemu jednak Austryjaka i lepszemu Niemca nie znajdziecie! (Bravo!)

**Sprawy zagraniczne.**

**Rosya.**

Umieszczone przed nas niedawno (patrz *Czas*, Nr. 176 i 177) streszczenie prywatnych rozmów rosyjskich politycznych mężów, rzucające światło na stosunki rosyjskie, i na położenie Polaków pod panowaniem Rosyi, wywołalo ze strony dziennika *Nowoje Wremia* uwagi, zamknięte w artykule p. n.: *Stare pretensje polskie*, które tu w całej osnowie przytaczamy.

W *Krakowskim Czasie*, powiada rzeczony dziennik, pojawiło się parę artykułów wstępnych, poświęconych stosunkom Polaków do Rosyi i w ogóle rosyjskim sprawom wewnętrznym. Za punkt wyjścia posłużyły *Czasowi* po części artykuły *Głosu* o kwestyi polskiej, po części zaś zamknięte jakoby Redakcyi rozmowy pewnych, „niestojących już dziś u władzy“ mężów stanu rosyjskich.

Trzęs wszystkich komunikatów owych pod względem spraw dotyczących Polaków, zasadza się przeważnie na tem, że Polacy w Rosyi mogą się spodziewać pewnych (dość zresztą nieokreślonych) reform, które według słów tajemniczych interlokutorów *Czasu*, mają postąpić do zlikwidowania przeszłości. Jak się zdaje — „likwidacya“ owa rozciągać się powinna także i na gubernie zachodnie, ponieważ przeniesienie nienawistnego Polakom ukazu z 10 grudnia 1865 r., jako „potwornie niesprawiedliwego“, stoi tu na pierwszym planie.

Pomijamy miłom i okoliczność, że „nie stojący u władzy rosyjscy mężowie stanu“ wystawieni są w artykułach *Czasu*, jako sympatyzujący z sprawą polską, ponieważ nie każda pochwała polskiego pisma jest dla dygnitarzy rosyjskich pochlebna.

Znane przyjęcie, jakie ze strony naszego monarchy spotkało deputację Polaków w Petersburgu, *Czas* przez usta swych interlokutorów rosyjskich, tłumaczy korzystnie dla Polaków. Jeżeli Car nie do deputacji polskiej nie przemówił, to zdaniem tych panów, jest lepiej, obecnie bowiem rząd rosyjski nie jest skrępowany w swych względach sprawy polskiej czynnościach, jak był skrępowany niedługo owym *point de réveries*, które Car Aleksander II wypowiedział.

Pomimo nadziei jakichś nieokreślonych dla Królestwa Polskiego i dla Zachodnich gubernij reform, pogląd ogólny dymisyonowanych panów polityków rosyjskich, mających stosunki z krakowskim *Czasem*, na stan wewnętrznych spraw rosyjskich odznacza się kolorowym ponturym aż do czarności, aż tak dalece, że wywnika się im wyrażenie: *cela mène à l'abime!*... (Myślmy na to odpowiedzieć mogli, że diabeł nie jest tak strasznym jak go ludzie malują).

Do najlepszych (*sic!*) frazesów, włożonych przez *Czas* w usta naszych „odstawnych“ polityków, a wcale niezawsze mówiących o ich politycznej przemożności, należy (niby ich własne) wyrażenie o nihilizmie: *c'est une religion, c'est insaisissable, ils procedent par bouffées*. Oto jak krótko i węzłowo, chociaż — musimy wyznać — dość niejasno definiują samowolni mężowie stanu rosyjscy współczesną chorobę Rosyi!... Poza-stawiamy na stronie wyrażenie, że nihilisci *procedent par bouffées*, bo jakżeby inaczej działali mogli wobec energicznego ze strony rządu przesładowania? Ale czyż podobna szczerze wierzyć i twierdzić sumiennie, że oni są *insaisissables*, a zwłaszcza, że nihilizm jest „religią“? — Na cóż wprowadzać w błąd czytelników europejskich prętemi i świadome-kłamliwymi frazesami?... Ze nihilisci są najdoskonalej „pochwytnymi“ przy należytej czujności policyi, — jest to już rzeczą dowiedzoną namacalnie. A że nihilizm nie jest „religią“, tylko bardzo prozaiczną, wrosłą na gruncie jaknajrealistycznym, antyrządową doktryną, wyznaczaną przez zwyczajne, acz zresztą dość złe, czesne, kółka i sprzyśnienia podziemie, to także wyjaśniło się wyraźnie ostatnimi procesami politycznymi. Niema tu żadnej zgola „aureoli“, o której nasi, zaprzyjżnięni z *Czasem* pp. ex-dygnitarze rozprawiają, chociaż o okolicznościach społecznych i ekonomicznych, które są prawdziwym i jedynym powodem złego, jakgdyby z umysłu niewspominają dla wiadomości Europy ani jednym słowkiem.

W ogóle, lepiej zrobila polska prasa zagraniczna, gdyby nieogłaszała drukami fałszywych i niemających najmniejszego sensu wiadomości o Rosyi, które mogą być przyjęte przez pewną część czytelników europejskich na wiarę, *in verba magistri*. Wszak nie wszyscy spoztrzęga zastrzeżenia ostrożnego *Czasu*, że on z przytaczanemi opiniami o Rosyi i jej polityce nie solidaryzuje się.

Nie będziemy tu zastanawiać się również nad rozumowaniami pp. interlokutorów *Czasu* na temat konstytucyj, tudzież jak samolubnem nibyto okiem zapatrują się na nią Wielkorusyanie. Co się zaś tyczy Królestwa Polskiego, to owi pp. ex-dygnitarze rosyjscy wyrażają zdanie, tym razem dość słuszne i uzasadnione, iż oddanie Sejmu polski mógłby doprowadzić przez pewien przeciąg lat do oderwania Polski od Rosyi.

Dotknęto tam także drażliwej dla Polaków kwestyi stosunku ich do Niemców. „Narodowości polską w Poznańskim zabijają“, uznali przecież pp. interlokutorowie, ale już zaraz zastrzeżli się, że Bismark niepragnie wcale ani pędzić ziemi polskiej więcej, ponieważ nie chce stworzyć drugiej Alzacji na wschodniej Niemiec. „Aneksya Królestwa Polskiego miałaby dla Prus znaczenie dodatnie w takim tylko razie, gdyby jednocześnie mogły być anektowanymi rosyjskie prowincje nadbałtyckie, co jest niepodobnym, ponieważ bądź co bądź, Niemcy w owych prowincjach stanowią mniejszość.“ Co się tyczy zaś kombinacji, która przypisywała Rosyi chęć ustąpienia na rzecz Prus Królestwa Polskiego, to *Czas* upewnia, iż owi pp. ex-dygnitarze tajemniczy ze zdania, że „to rzeczy dawno minione...“ teraz okoliczności zmieniły się i mowy o tem być nie może...“

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy współzawodnictwo Austrii z Rosyą na półwyspie Bałkańskim, wystawione w przytoczonych przez *Czas* rozmowach w formie dość wybitnej, to wniosek z ogólnej osnowy owych rozmów możnaby wyprowadzić ten, że sprawy Polaków w Rosyi składają się dość korzystnie.

Niemiełbnyms nie przeciw temu, owszem cieszyłoby się nas nawet, bo nienależnie wcale do przeciwników Polski, tylko że przychylności nasza ma pewne granice, które określa godność Rosyi. Tymczasem *Czas* namiętnie powstaje przeciw zlanie się Polski z Rosyą, chociażby tylko na gruncie wspólnego rozwoju ekonomicznego i przemysłowego. Za niezbędny warunek wszelkich reform stawia on samodzielną i odrębność państwa polskiej, twierdząc nawet, że postęp ekonomiczny, dający się spoztręgać w ostatnich czasach w Polsce, Polacy nie zawdzięcają wcale panowaniu rosyjskiemu, które jakoby stawiło mu jeszcze przeszkodę zawsze, lecz jedynie i wyłącznie wierności swej dla idei odrębności narodowej. We wszelkiego rodzaju krokach ku zlaniu Rosyi z Polakami z resztą Rosyi *Czas* upatruje tylko gwałt nad gwałtami i epilod do strasznej tragedji Milutinowy i Czerkaskich. Nado, wszelkie zlanie się, zdaniem dziennika krakowskiego, zaraziłoby ziemię polską tą straszną chorobą polityczną, która nurtuje obecnie organizm Rosyi.

Nie bez interesu zresztą jest jeszcze to, że *Czas* uważa już za niemożliwe otwarte powstanie Polaków w Rosyi, ponieważ jakoby duch i charakter ich zmieniły się dziś stanowczo. Nastąpił czas spokojnej pracy na gruncie legalnym. Ale pracę ową rozumie dziennik krakowski w sposób dość właściwy, bo łączy ją z głuchą walką nienawiści i nienieuści, którym kres może położyć dopiero uznanie ze strony Rosyi praw narodowości polskiej,

wykluczające oczywiście wszelką myśl o zlaniu się.

W ogóle duch całej przytoczonej przez *Czas* „rozmowy“ jest takim, że staje się zeń zrozumiałem i jasnym jak słońce, jakiego to „zlania się“ nie chce *Czas* i jakiego rodzaju „uznania się“ domaga się dla narodowości polskiej. Widocznie, że istnieje hasło, pod którym oczekują Polacy reform, lecz które tylko je zatamować i powstrzymać może. Tem hasłem jest „narodowość“... Wszak narodowości polskiej Rosya krzywdził nie myśli wcale... Ale Polacy partyi *Czasu* rozumieją pod nią nie same tylko prawa społeczne, nie samą nawet autonomię, lecz po prostu „Polskę od morza do morza“...“.

Żle robi *Czas*, że balamuje swych ziomków z pod rządu rosyjskiego, twierdząc, iż nie istnieje już teraz groźne: „Point de réveries!“...“

**Kronika miejscowa i zagraniczna.**

Kraków 18 sierpnia.

Z powodu rocznicy urodzin N. Pana, przypadającej w dniu dzisiejszym, odbył się wczoraj wieczorem capstrzyk z muzyką wojskową, która wprzód grała przed mieszkaniem generała komendującego. Dziś zrana obwieściły uroczystość salwy z dział, a następnie przeciągała przez miasto muzyka wojskowa, grając po większej części temata narodowe. W godzinach rannych odprawiona została na bliższych msza polowa, której towarzyszyły strzały działowe. O godzinie 10 celebrował X. biskup krakowski w asystencyi duchowieństwa w katedrze na Wawelu pontyfikalne nabożeństwo, na którym znajdowali się reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, uniwersytet i korporacye miejscowe, oraz liczna publiczność. Muzyka wykonywała podczas nabożeństwa kompozycje kościelne p. Richlinga. Na bliższych zaś odbył się przegląd żalogi.

X. prałat i poseł do sejmu pruskiego Stablewski, znany szermierz parlamentary i obrotna narodowości i praw Kościoła w W. Ks. Poznańskim, bawi w naszym mieście w powrocie z Zakopanego.

P. Kenig, znany redaktor *Gazety Warszawskiej*, jest obecnie w Zakopanem.

Obraz Lipińskiego, przedstawiający Najj. Pana w Sukiennicach, a ofiarowany monarsoze przez Radę Powiatową krakowską, będzie dziś odfotografowany u Szuberta, poczem odjedzie do Wiednia na zawese.

Naczelnikiem stacyi kolei północnej w Krakowie po śmierci Czadka, został starszy inżynier Grycho w s k i, dotychczasowy naczelnik stacyi w Oświęcimiu.

Stanisław Polanek, ezelnik malarzki, mając wczoraj malować w Sukiennicach na murze znak jednej z krakowskich firm handlowych, spadł na asfaltową podłoge z drabniki ustawionej na rusztowaniu i mocoń się potłukł. Polanka po opatrzeniu natychmiast przez Dra Rybzyńskiego, lekarza miejscowego, odwieziono do domu. Nie grozi mu, zdaniem lekarzy, żadne niebezpieczeństwo.

Chrzanów 15 sier. (S. G.) W sobotę 13 b. m. wieczorem zebrało się w tutejszym lokalu kasynowym kilkadziesiąt osób z miasta i okolicy, celem uroczeniowania uctę starosty i posta sejmowego p. Aleksandra Zborowskiego, którego powołano na posadę starosty w Nowym Sączu. Wicyprezes Rady powiatowej notaryusz p. Apollinary Horwath pierwszy wzniosł toast pożegnania w imieniu powiatu, podnosząc zaslugi p. Aleksandra Zborowskiego, który zaszczytnie piastując urząd starosty przez czas swojego tutaj pobytu, zawsze uważał godziść obowiązki tegoż urzędu z względami obywatelskiemi.

W imieniu okolicznej szlachty przemawiali pp. hr. Józef Stadnicki i Kazimierz Chwalibogowski; w imieniu przemysłu górniczego dyrektor gwarectwa Jaworznickiego p. Rudolf Grundig, a w imieniu stanu właścicielskiego Józef Filippek wójt z Kwaczały. Szereg licnych toastów zamknięto starostą, który, chętnym się, życząc p. Zborowskiemu, by na nowem miejscu przeznaczenia spotkał się z takimże sympatjami, jakimi go tutaj otaczano.

W dniu 8 b. m. podejmował również celem uroczeniowania p. Zborowskiego hr. Antoni Wodziecki w swoim pałacu w Kościele, sędziów oraz członków starostwa i przedstawicieli Rady powiatowej, a dziś

*\* Cias* mówił w swoim artykule wyłączenie o Królestwie Polskiem i tylko o jego odrębności. Trzeba grubej niewiadomości położenia, aby *Czasowi* przypisywać to tego powodu takie hasło jak: „Polska od morza do morza!“ *Cias* stoi na gruncie zasad oraz na rzeczywistości, *Cias* walczy i walczyć będzie o narodowość, a w czasie kombinacyi się nie wdaje; o tem *Nowoje Wremia* mógł od epoki jak przytacza *Czas* przekonasz się. Ale z tego wszystkiego *Czas*, wnosząc musi, że jeżeli Polacy stanęli na gruncie polityki rzeczywistej, to Rosyanie, a zwłaszcza takie organa jak *Nowoje Wremia*, nie wznęły się względem nich ze złej wiary. I to czyni wszelką dalszą dyskusję niemożliwą. P. R.

żegna go w tenże sposób właścicielka Chrzanova pani Róza Loewenfeld. Objawy te ogólnej w powieści sympatyj wskazują jak szczerze żaluje pani Aleksandra Zborowskiego i jak bardzo pragnęlibyśmy widzieć w nowym starościu równego jemu następcę.

Zakopane 11go sierpnia. Korespondent wasz z Zakopanego pomija wady i ustteki tamże dostrzeżone, aby nie odstraszać turystów od zwiedzenia tego uroczego miejsca, gdzie młodzi i starzy, wagi i sili w pobliskich lub dalszych i niedostępniejszych wycieczkach cuda przyrody na naszej ziemi podziwiała mogą. Jest to zdaniem mem mylna zasada, skoro przez wtyknięcie i usunięcie tych małych usterek pobyt gości się uprzyjemni, a tem samom od zwidania podobnych zagranicznych miejscowości odwieść może. W tym też celu odsłaniając wiadome mi ujemne strony Zakopanego, spodziewam się, że władze, którym zalecać na tom powinno, by pieniądż w kraju pozostawał, postarają się o zaradzenie złemu, tem bardziej, iż takowe nie połączają z sobą znacznych kosztów, lecz owszem dochód ich znacznie pomnożyć może. Do najważniejszych wymagań liczę, by Dyrekcyja urzędów pocztowych i utrzymywania skrzyżni pocztowej, pocztmistrzowi zaś poleciła wybierać listy z tejże przed odciosem zład poczy. Dziś bowiem chcąc zład list napisać, trzeba posłać lub list po markę na pocztę do Kuźnice o 1/2 mill od wsi oddaloną, a że tam listu nigdzie napisać ani zapieczętować nie można, sko to trzeba wracać znów 1/2 mili do mieszkania swego we wsi zazwyczaj położony i napisywawszy takowy czekał i nadstawiał uscha około 10 godzin rano, by go można oddać listonoszowi otrębującemu przez wiesz swoją obecność.

Jeżeli zaś spotkało Cię to w dzień pogodny w którym o świecie chciałbyś na dalszą wycieczkę się udać, natenczas muszż zostawić gospodarstwo domu zlecenie oddania go, co znów także z powodu równoczesnych robót w polu nie zawsze wykonać może, lub oddać go słuzącemu kasynowemu, którego atoli z powodu licznego zajęcia nie zawsze zostanie. Drugim również dla podniesienia Zakopanego ważnym warunkiem byłoby zaprowadzenie stacyi telegraficznej. Wszak inne miejscowości, jak Rabka, Szko, mniej gości liczące, posiadają takowe, a nawet według doniesienia waszego dziennika zamierzają ministerstwo handlu założyć obecnie w miasteczka mniejszych Galicji zachodniej stacye, które prz. z rok cały nie będą wydawały i odbierały depesz tyle, ile spoździał się można po Zakopanem, dziś już przeszło 700 gości leżących, gdzie znajdują się nado papiernia (druga w budowie), kuźnica, zakład hydropatyczny Dra Piaseckiego wielką przyszłość rokujący. Lecz Dyrekcyja telegrafów nie potrzebuje opierać się na dochodach przypuszczalnych; wszak może się przekonać na stacyi telegraficznej w Nowym targu, iż mimo, że depeszo przez gości Zakopańskich odbierane o 1 zr. 30 ct. za ich doręczenie przez posłańca z Nowogotargu są droższe, to przełoży miesięcznie około 60 ich bywa oddawanych a 53 przez gości Zakopańskich odbieranych; nie wątpić więc, że po założeniu stacyi w Zakopanem liczbą ich zdwoiłaby się lub potrójła a publiczność na dogodności szukała. Rokowania zaś Dyrekcyi telegrafów z obszarem dworskim mogłyby doprowadzić do tego, iż tenże do urządzenia stacyi by się przyniżył, skoro poprzedni właściciel a teóó obecnego p. Eichborna już się z gotowością odstąpienia lokalu i dostarczenia materjału na stopy telegraficzne oświadczył. W niedzięłę dnia 7go b. m. był w Zakopanem odczyt Dra Ochowicza o magnetyzmie zwierzęcom z doświadczeniami z góralką Marysją roboniem w sali Dra Piaseckiego, a następnie wieczorem koncert na skrzypcach p. Górskiego i deklamacya przez p. Bartelsa, poczem zabawa tańcująca. Dochód z tychże około 700 zr. przeznaczony został na ciepłą strażkę dla uczniów szkoły snyorskiej.

Podziękowanie. Komitet urządzający zgromadzenie ludowe w Sybicy 13 lipca w odczynie do ludu wiejskiego księżstwa Cieszyńskiego ogłasza na stępujące pismo radcy ministaryalnego Neubauera przesłano na ręce p. Jerzego Cienialy:

„Wielmożny Panie! Za uchwalone pełne zaufanie rządowi na zgromadzeniu ludowem w Sybicy, podług telegramu z d. 31 lipca J.E. prezowski ministerstwa hr. Taaffuma przesłanego, mam z wysokiego nakazu wyrazić Wnemu Panu, jako przewodniczącemu tego zgromadzenia, najczulsze podziękowanie J.E. Czynie najmniejszem zadanku temu prz. jennemu obowiązku, mam zaszczyt itd. Wiedzi d. 5 sierpnia 1881 r.“

Ruch kapielny. Do 14go b. m. było od rozpoczęcia sezonu na kuracyi w Szczywno-wiczach 2768, do 8go b. m. w Krynicach 2624, do 9go b. m. w Cieplicach i Schwanau na kuracyi 8681, a wraz z przejeżdżnymi 26,949 osób.

Z powodu pożaru teatru w Pradze donoszą dzienniki czeskie, iż już sprawdzono, że ogień wybuchł na dachu. Dwaj ezelnicy blaszarzy na zwiśkiem Panagi i Ciniburki, którzy łutowali otwór w dachu blaszanym zrobiony dla umieszczenia pionurocznorn, postawili naczynie napełnione węglami na desce. Prawdopodobnie spadł żarzący węgiel

pod deskę. Tu żar rozdmuchiwany wiatrem tlił się coraz dalej. Tymczasem oddalił się obaj robotnicy, a ogień coraz silniej wzmagać się zaczął. Tem się tłómaczy, że kilka osób przed wybuchem jeszcze pożaru widziało wznosząc się dym nad dachem teatru. Ogień szerzył się najprzód z dachu, jak się zdaje, w rozgrodzeniu między wiązaniem dachu i salą malarzka. Dwie służące z pobliskiego domu spoztrężyły pierwsze dym wychodzący przez czas dłuższy z mieszkania na trzecim piętrze, a potem ujrzały błękitne pomyki wydobywające się z dachu tuż obok miejsca, gdzie pracowali blaszarze.

W parę minut później plomienie ogarnęły dach. — Składki na teatr czeski w Pradze idą bardzo pomyslnie i energicznie. Niemcy przysyłają datki z dołatkami „aczkolwiek przeziwni politycy“ itd. itd.“ Szlachta spieszy z ofiarami; ks. K. Schwarzenberg dał 3000 złr., hr. Clam Martinic 2000 zr. Uboższe klasy także dają co mogą, słowem zapal jest wielki. Telegramów kondolacyjnych nadeszło bardzo dużo zwłaszcza z Polski; Z Drezna od Kraszewskiego, z Warszawy od artystów, z Poznania od stowarzyszenia Stella, od Kola artystyczno-literackiego w Krakowie, na eo prezydent miasta Pragi Skramlik bardzo uprzejmie odpowiedział. We Lwowie towarzystwo Harmonii urządziła wielki festyn z lotoryją fantową z czego dochód przeznaczony na odbudowanie teatru czeskiego.

Anastazy Radoński, były poseł sejmu pruskiego, umarł d. 16 b. m. w Poznaniu, licząc lat 69. W r. 1831 służył wojskowo, a po upadku Warszawy wrócił do domu jako oficer artylerji. Wmieszany w wypadki r. 1846 1848 i 1863, dwukrotnie był więziony.

Czytamy w Więkn. Do Czestochowy na odpust Wniebowzięcia N. Maryi Panny udao się onegdaj około 4 tysiące osób, które wjechały w trzech pociągach spacerowych kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej

Zaginiony radca legacynny. Mieszkający w Wiedniu przy Bergstrasse strzelec Gustaw Rohm doniósł policyi, że pan jego bar. Pricaciano radca legacynny przy poselstwie rumuńskim na dworze rosyjskim, zniknął od dni 10ciu. Przed blisko dwoma tygodniami udał się bar. Pricaciano do Badenu na trzy dni, aby tam wile wynażyć. Według powziętego wśród zamiaru, miał on wrócić do Wiednia i zład do Petersburga wyjechać. Lecz ani nie wrócił ani dotąd ani nie dał znaku życia. Strzelec przypuszcza, że jego panu, który odjeżdżając wziął z sobą większą sumę pieniędzy, wydarzono się nieszezęście. Policya pożywała potrzebne kroki, aby zaginionego odszukać.

Stan zdrowia cesarzowej Angusty polepszył się, i lekarze bardzo są zadowoleni z przebiegu rekonwalescencyi. Donoszą nawet z autentycznego źródła, że Cesarzowa zamierza przenieść się do Baden-Baden, chcąc być bliżej uroczystości ślubnej swej wnuczki z następcą tronu szwedzkiego, która się odbydzie w Karlsruhe.

W kościele w Obereammel pod Bernkastel w Trewirskim stoi napisane na kamieniu:

Quando Marcus Pascham dabat Et Antonius Postocostem celebrabit Et Joannes Christum adorabit Totus mundus vae clamabit.

(Jeśli Wielkanoc przypadne na Ś. Marka (25 kwietnia), Zieleno Świątki na Ś. Antoniego (13 czerwca), a Boże Ciało na Ś. Janna (24 czerwca), cały świat będzie biadał)

Michał Nostradamus (ur. 14 grudnia 1503 † 24 czerwca 1566) napisał:

Quant Georges Dieu crucifera, Que Mare le ressuscitera, Et que Saint Jean le portera, La fin du monde arrivera.

(Jeśli Wielki Piątek przypadne na Ś. Jerzego (23 kwietnia), WoNoc na Ś. Marka, Boże Ciało na Ś. Janna wtedy przyjdzie koniec świata). Obie te przepowiednie odnoszą się do r. 1886.

Przemysłny ratunek. W Tessali, gdzie rabunki są na porządku dziennym, napadnięty został naturalizowany młody Anglik nazwiskiem Jauni Boyarji wraz z swoim służącym w powiecie Ajab przez dwóch bandytów, dezertersów z armii tessalskiej, którzy załadali od niego 200 f. okupu. Anglik oświadczył, że nie ma w tej chwili przy sobie takiej sumy, chętnie im ją jednak wyplaci, jeżeli pjdą z nim do niedalekiej wioski. Aby jednak sobie oszczędzić trudu pierwszej podróży, zaproponował bandytom aby się wraz z nim do wspomnianej wioski udali na należącej do niego łodzi, która była pod reka. Bandyci przyjęli propozycje i wyszły czterej wsiadli do łodzi. Gdy jednak zbliżyli się do brzegu, kazał Jauni Boyarji służącemu swemu, o którym wiedział że jak on równie dobrze pływa, łódź wykręcić, tak że wszystkie czterej wpadli w wodę. Po kilku minutach Anglik wraz z służącym dopłynęli do brzegu, podczas gdy obaj bandyci utnęli. Młody Anglik, który słusznie się lękał zemsty ze strony bandy dezertersów, udał się — i słusznie — o opiekę nad osobistem jego bezpieczeństwem do angielskiego vicekonsula.

czych chwilach miała jednak hamulec miłości ojczyzny rozumianej po swojemu, i miała jakieś cie-głe w sumieniu nie pozabawionem wiary, choć z bardzo pofolgwaną skalą obyczajów. Była to więc bardzo skomplikowana natura, która żąda sławy, rozgłosu i blasku, niepomierna rozrztuność, jakiś dziwny niepokój gnał na bezdroża, ale która z drugiej strony ratowała ryerskość, a wiara katolicka do której powrócił Łaski, dawała czasem dobre natchnienia polityczne, kazała się u-korzyć i zatrzymać nad przepaścią odstępstwa.

Rola polityczna wojewody sierańskiego zostanie zagadką dla historyków owej epoki, ale jego żywot może się stać obfitem źródłem dla powieści i dramatu. Źródło to wyprowadził na wierzch w bardzo zajmującym opowiadaniu dwutomowem pan Kraushar. Oddawna nie spotkałmy się z książką historyczną, która była wycyfrowana z takim zajęciem, jakie bywa zwykle przywilejem powieści. Bodaj czy od „Jagiellonów“ Przędzińskiego ten rodzaj Macanlayowski *Essays* znalazł u nas równie biegle i opanęte pióro. Niedość bowiem być gruntownym badaczem historycznym, aby spopularyzować jak-ąż epokę, trzeba nado być pisarzem historycznym. Zbyt często zapominają dziś u nas o tych warunkach formy, bez których można nagromadzić wiele materyału, można go nawet krytycznie obróbic, można rzucić wiele nowych poglądów, nawet przewrócić do góry nogami wszystkie dotychczasowe sądy historyczne, ale niemożna zdobyć sobie szerokiego wzięcia i po za sferą ściśle naukową literackiego stanowiska.

Autór monografii Olbrachta Łaskiego wszystkie

te warunki posiada; jest w nim obok historyka artysta, który się zapala do przedmiotu, jaki ma przed sobą; nie uprzedza się wprawdzie i niechęce go ani ryczałtem rehabilitować ani ryczałtem potępić, ale chce odtworzyć typ z wszystkimi charakterystycznymi rysami i odmalować epokę w jej całej świetności i rozmaitości.

Autór idzie za tokiem głównych wypadków politycznych z panowania ostatniego Jagiellona, Henryka, Batorego i początków Zygmunta III, o ile jego bohater do nich wmięszany lub pierwszorzędne zajmuje w nich miejsce. Wobec nowych źródeł i licznych dzieł odnoszących się do tej epoki ma on tylko tę trudność, aby znane rzeczy opowiedzieć w sposób nowy i rzucić z boku nowe na nie światło. Z zamiłowaniem jednak autor zatrzymuje się nad mnogimi epizodami z życia wojewody, jak wyprawy jego zagraniczne, pobyt na dworze Cesarza, podróże do Włoch i Anglii, gdzie Łaski uchodził za księcia i doznaje szczególnych oznaczeń od królowej Elżbiety, a na jego czesć odbywa się na uniwersytecie w Oxfordzie dysputa uczonych profesorów z włoskim filozofem Giordano Bruno.

Nie mało zadal sobie autor pracy, aby wykrył ślady awanturczego i rozrzuconego życia. Złożyła się z tego powieści niezmiernie ciekawa i zajmująca, a dająca miarę, na jak szerokiej arenie snuły się to nadzwyczajne dzieje Łaskiego. Jeżeli dostrzeżymy w nim poprzednika późniejszych rozkoszan, naczelników konfederacji prowadzących politykę obcych dworów i biorących od nich bez skrupułu jurgielu, aby zaś jednac dla

zagranicznych potentatów stronnictwa i utrzymać zaciąg rycerszy — to Łaski wydaje się być także protoplasta licznego u nas w różnych czasach awanturników, którzy trwonią z niezmierną rozrztunością swoje dziedziczne mienie, straconą fortunę znów kilkakrotnie odrabiają, wszędzie umiejają wypłynąć na wierzch, szumić i imponować, wiązać najwyższe stosunki nawet z koronowanemi głowami, ale wszędzie zostawiają jako ślad swej bytności: długi. Wystawne życie, rozrztuność i ciągła żąd potrzebą pieniędzy, mimo wielkiego po ojcu dziedzictwa i olbrzymich dóbr wiezionej żony, stają się głównym powodem skrzywienia stanowiska politycznego i nieencych praktyk na dworze cesarskim. Ta awanturczność Łaskiego popycha go do wypraw multańskich, do najazdu Tarnowa, który po kadzieli przeszedł w dom Ostrogskich, do gwałtu dokonanego w Lanconerowie, wreszcie ona rozgryzała świeżo nawrocetego do katolicyzmu, i objawiającego pewien zelotyzm, że w czasie pobytu swego we Francyi, chcąc podziękować bogatej Francuski, bierze z nią ślub udany w tajemnicy, choć małżonka jego Beata z Kościelickich żyje w więzieniu Keszmarkim. Łaski w ten sposób w życiu prywatnem i w życiu publicznem chodzi po krawędzi infamii, a jednak ze zmysłem prawdziwego awanturnika, umie się nad nią zatrzymać i znów jakimś czynem ryerskim, lub obywatelskim tak zabytnąć, że podnosi tarzcę herbowa i senatorską godność.

Co więcej, mimo tych upadków i zgorzeń narócenie jego — na katolicyzm wydaje się być szczerem, bo choć nie uśmierza dzikiej i burzliwej

natury, skłania go nieraz do rozważi i skruczy. Nawrócenie to oczywiście ma charakter tylko aktu politycznego, ale w tej sferze politycznej nie on już nie podejmie przeciw Kościolowi, będzie na elekcyjach bronil kandydatur katolickich, będzie utrzymywał stosunki z kardynałem Hozuszem, będzie się starał o względy samego Papieża, będzie wiernie stał w obozie katolickim, co pod koniec życia naprawi niejeden z poprzednich grzechów. Chwila przelomu i zwrotu na zgubnej pochyłości, będzie propozycya posła Iwana Groźnego. Gdy Łaski dobrowolnym banitą wraz z Krzysztodem Zborowskim na dworze cesarskim, snuje nie intrtęg — wręcza mu ten poseł list Iwana z ofiarowaniem mu żoldu, jeśli przyłoży rękę do planu rozbioru Polski. Łaski odrzuca z wzgardą pokusy do zdrady, kijem zagraża posłowi Iwana i powraca do Ojczyzny, aby się ukorzyć przed Batorem i całą odtryć mu matnię.

Do tych wszystkich dziwnych sprzeczności do-dajmy jeszcze, że Łaski jaśniał wysokiem wykształceniem, że za młodu zamek jego Keszmark na Szpiżu był ogniskiem nie tylko awanturcznych rycerzy z Węgier, Włoch, Francyi i Hiszpanii, ale także punktem zbornym uczonych i poetów, wędrownych humanistów, że w swych późniejszych wędrowkach i poselstwach zadziwiał wszędnie nauka, a zwłaszcza najbardziej wówczas popatnā znającością obcych języków. Waleczny w boju, był niezmiernie wymownym w radzie, czego zostały ślady w kilku jego mowach. Posiadał przytem niezmierny dar obcowania z ludźmi i zręczność w stosunkach dyplomatycznych, choć jej używał



**KSIĘGARNIA KATOLICKIEJ**  
**Dra Władysława Miłkowskiego**  
**INFORMACJA**  
dla zwiedzających Kraków.  
Wydanie czwarte. Cena 10 centów.  
**NAJNOWSZY I NAJTAŃSZY PRZEWODNIK**  
**PO KRAKOWIE. (1640-10-12)**

W tych dniach opuściły prasę:  
**Zasady wychowania**  
*H. Spencera i A. Boina. Wyłożył J. Harwit,*  
które nabyte można w każdej księgarni krajo-  
wej i zagranicznej. Cena 75 c. (2192-1-3)

**Starożytności słowiańskie**  
**J. P. Szafarzyka**  
 tłumaczone z czeskiego w r. 1842 oddawna już  
wyczerpane z handlu, a teraz poprawione według  
ostatniego wydania przez zmarłego autora, są do  
zbycia. Blizszych warunków udzieli dawny ich  
tłumacz  
**H. N. Bońkowski**  
do końca tego miesiąca w Krakowie Nr. 106 ul.  
Lubicz, a później w Paryżu, Rue St. Honoré 247.

**Słowo jedno:** Trzeba być bez ser-  
ca, żeby tak lekce-  
wać czyj spokój i zdrowie. Wszak wiesz, czym  
dla mnie jestes. (2238)

**Z NOWEGO-SACZA.**  
Trzech uczniów, synów obywatelskich, przyjęte  
na mieszkanie i wikt; nadto mogą pobierać naukę  
języka francuskiego i gry na fortepianie.  
(2231) **H. KISIELEWSKI, naucz. szk. wyd.**

**W PENSYONACIE**  
**W. Szcudłowskiej**  
w Wieliczce  
zaczynają się wpisy uczniom d. 27 sierpnia  
od godz. 9—12 przedpołudniem i od 3—6  
popołudniem. (2232)  
Zamieszczam panięki znajdujące w pensjonacie  
umieszczenie obok opieki najtroskliwszej.

**Uczeń** z 1ej gimnazjalnej klasy, biedny  
szczeniaka w handlu. Łaskawe oferty proszę  
nadesłać pod adresem: **L. S. poczta Lesajsk.**  
(2194-1-3)

**KSIĄDZ**  
z Księstwa Pozn. żyje sobie w Galicji  
przyjąc miejsce kapelana lub nauczyciela  
dom. Adres: **M. A. poste rest. Bechau**  
p. Neisse (Schlesien). (2200-1-2)

**Ekspedytor pocztowy**  
za kaucją, znajduje posadę od 15 paździer-  
nika b. r. w **Skomielny b.** Placa mie-  
sięczna 20 zł. i całe utrzymanie. Tylko  
udokumentowane zgłoszenia odbiera pocz-  
mistrz w miejscu. (2193-1-3)

**Potrzebny jest praktykant**  
do handlu towarów żelaznych i korzennych  
**J. Bulstewicza w Bochni**, liczący  
lat 13—14, z ukończoną 6 klasą wydzia-  
łową lub 2 gimnazjalną. (2233-1-4)

**Fortepian**  
mało używany do sprzedania. Wiadomość  
bliższa przy ulicy Karmelińskiej pod  
Nr. 62 na dole u stróża. (2234-1-3)

**M**am zaszczyt zawiadomić szanownych  
Rodziców i Opiekunów, że **Panięki** mające  
uczyszczą do szkoły św. Schola-  
stasty lub innych zakładów  
naukowych, mogą znaleźć u mnie umieszcze-  
nie, pomoc w naukach i jaknajtroskliwszą  
opiekę.  
Osoby interesowane raczą się zgłaszać  
począwszy od 25 sierpnia.  
**Kornelia Mayerberg,**  
Kraków, ul. św. Marka Nr. 256.

**Antoni Langhammer**  
w Krakowie, ulica Wisła L. 175  
*pierwsze piętro,*  
**poleca Panom Muzykom**  
swoje wyroby instrumentów dętych,  
smyczkowych i klawiszowych, tu-  
dzież szczególnie dobrych strun. —  
Reparacye wykonywa dobrze, szybko  
i tania. — Poszukujecie zarazem ucznia  
mówiącego po polsku i po niemiecku.  
(2198-1-8)

**Osikowych okrągłaków**  
od 8 cali wyżej po-zukuje się w wielkich  
partjach. Zgłoszenia *poste restante*  
**Wlegnitz M. K. 1000.** (2121-1-2)

**DOBRA RADZISZÓW**  
**i Wola Radziszowska**  
z przyległ., 2 mile od Krakowa, a  
1/4 mili od miasteczka Skawina od-  
dalone, obejmujące 637 morgów wy-  
sokopiennego lasu a 100 mor. ornej  
ziemi, łąk i pastwisk, pałac i ogród  
parkowy, 12 morgów obszaru mają-  
cy, młyn i browar wraz z prawem  
propinacyi znaczny dochód przyno-  
szącemu, są pod bardzo przystępnymi  
warunkami do sprzedania.  
Oferty bezpośrednich kupieli  
z wykluczeniem wszelkich pośredni-  
ków, przyjmuje **adwokat kra-  
jowy Dr Artur Leow w Kra-  
kowie przy ulicy Grodzkiej**  
pod Nr. 53. (2201-1-3)

Czciożkami Drakarni „Czasu“

**Z**awiadamiam niniejszem, że jak lat  
poprzednich, przyjmuję na mieszka-  
nie i stół **PP. Słuchaczów**  
**Uniwersytetu, oraz u-**  
**czniów wszelkich szkół**  
**publicznych, przy troskliwym dozorr**  
i opiece pod przystępnymi warunkami. Lek-  
kyce muzyki, nauka języków i korepetycyje  
szkolne w miejscu. Zgłoszenia ustne lub  
pismem p. zymuje (2093-3 8)  
**A. Furmankiewicz,**  
ul. Kanonicza l. 116, dom W. Raczynskich  
pierwsze piętro.

**Obwieszczenie.**  
L. 17369. (2100-3-3)  
Gmina m. Krakowa potrzebować  
będzie na rok 1881/82 dla szkół  
i zakładów miejskich około 657,323  
kilogramów węgla kamiennego w do-  
brym gatunku i około 399 metrów  
kubicznych drzewa sosnowego, smol-  
nego, suchego, w grubych szczepach.  
Tak drzewo jakoteż węgiel obo-  
wiązany będzie przedsiębiorca w ilo-  
ściach przeznaczonych dla poszcze-  
gólnych zakładów, zwięzić na miej-  
sce przeznaczania i ustawić tamże,  
nadto znieścień węgla do piwnic,  
należy do przedsiębiorcy.  
Magistrat przeto wzywa Panów  
przedsiębiorców, aby na dostawę po-  
wyższych przedmiotów złożyli dekla-  
rację na d. 22 sierpnia r. b.  
o godzinie 12ej w południe w Wy-  
dziale ekonomicznym Magistratu, wy-  
jaśniając, iż po tym terminie żadne  
deklaracye nie będą przyjęte.  
Deklaracye winny być znaczkiem  
stemplowym na 50 cnt. zaopatrzone  
i znaczek ten winien być pierwszym  
wierszem przepisany.  
Aby zapobiedz składaniu dekla-  
racji co do osnovy nieodpowiednich,  
wygotowane zostały stosowne dekla-  
racye, które Wydział ekonomiczny  
zglaszającym się wydawać będzie.  
Deklaracye niespisane wedle wzoru  
uwzględnione nie będą.  
Wadyum na dostawę węgla ka-  
miennego wynosi 480 złr., na dostawę  
drzewa 200 złr.  
Wadyum to złożone być winno  
w kasie miejskiej, a jego odbiór na  
deklaracyi ma być poświadczony.  
Blizsze warunki dostawy mogą  
być przejrzone w Wydziale ekono-  
micznym Magistratu codziennie, wy-  
jąwszy niedziele, w godzinach urzę-  
dowych.  
Kraków dnia 4 sierpnia 1881 r.  
**Z Magistratu stoł. król. m. Krakowa.**

**ODEZWA**  
do **WW. Obywateli ziemskich**  
w przedmiocie wyjaśnień, mających  
służyć za podstawę do podniesienia  
wartości kamieniołomów.  
Naprzód wzywam uprzejmie owe-  
go Obywatela ziemskiego, który mi  
raczył zostawić próbkę kamienia, o  
łaskawe nadesłanie mi dokładnego  
adresu, gdyż przyklejony adres na  
próbkę zaginął.  
Również wiedząc z doświadczenia,  
że w różnych miejscowościach oko-  
licy Krakowa kamieniołomy leżą od-  
łogiem, a zatem że są martwe i bez-  
pożyteczne, upraszam przeto o łaska-  
we nadesłanie pod moim adresem  
franco nie z wierzchu, lecz z głębi  
łomu, próbki w objętości mniej wię-  
cej 6" kubicz.  
Nieomieszkam zbadać o ile kon-  
wienowić może eksploatacyę takiego  
kamienia, a w razie pozytywnych  
oznak mogłyby się stać moje kombinacye  
bardzo pożyteczne dla Obywateli ziem-  
skich i nastęrczy się sposobnością da-  
nia zarobkowego zatrudnienia ludziom  
okolicznym, którzyzospoliecie narze-  
kają na brak roboty.  
Listy i próbki odbieram franco,  
**Fabian Hochstim w Kra-  
kowie. (2099-4-6)**

**86 majątków ziemskich**  
a to:  
20 w cenie od 15,000 do 30,000 złr.  
20 " " " " 30,000 " 50,000 "  
28 " " " " 50,000 " 100,000 "  
18 " " " " 100,000 " 280,000 "  
między Krakowem a Lwowem, w niewiel-  
kiem oddaleniu od koleji żelaznej i miast  
większych pod korzystnymi warunkami do  
sprzedania. Informacyi udzieli Dom Komi-  
sowy **Ed. Lipiner i Spółki w Krakowie.**  
ul. Floryańska Nr. 350. (2186-2-3)

**Najśwież. towary sukienne i z włny**  
**owczej tudzież koszule i męzkie**  
**własnego wyrobu.**  
Trwale wykonanie, szybka dyskretna dostawa,  
wielkie uznanie i pokup wszystkich zamawiających.  
Tylko **jednemu z r. aptaty** od każdego dzie-  
sietnicy złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej  
części. Próby, prospekt, cenniki posyła na pro-  
szenie (1836-14-30)  
**Juliusz Graetz,**  
w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 49.

**J. F. FISCHER**  
w Krakowie, linia A.—B.  
**Handel towarów korzennych,**  
**SKŁAD PAPIERU**  
**Materyałów pisemnych i rysunkowych,**  
**oraz**  
**PRZYBORÓW SZKOLNYCH I KANCELARYJNYCH.**  
**Pracownia**  
**Monogramów, Inicyałów i Biletów wizytowych**  
**założony w r. 1799,**  
polecą przy nadchodzącym roku szkolnym wszelkie artykuły  
w zakres handlu tego wchodzące, a mianowicie:  
Najrozmaitsze gatunki papieru, wielki wybór zeszytów szkolnych  
własnego nakładu, oraz **E. Musila** (zaleconych przez Wys.  
Radę Szkolną krajową) **M. Greinera** zeszytów kaligrafi-  
cznych i innych, oraz wszelkie przybory do pisania, rysunku  
i malowania, w ogólnie znalezy wyborowej jakości, po cenach  
najumiarkowańszych.  
Polecą szczególnie między innymi artykułami nowe paten-  
towane torebki szkolne z zarchowaniem czteroletniej trwałości.  
Posiada w zapasie papiery listowe i koperty tak origi-  
nalne angielskie, jak również wyrobu krajowego, w kasetkach  
lub zwykłym opakowaniu.  
Wykonuje monogramy i inicyały, także nagłówki dru-  
kowane na papierach i kopertach, oraz biletu wizytowe.  
**Wykonanie własnej nowo założonej pra-**  
**cowni, zaopatrzonej w monogramy i czcionki nowe, w naj-**  
**nowszych kształtach.**  
Cenniki (ze znacznie niższymi cenami) oraz wzory papieru  
i zeszytów rozsyla na żądanie franco.  
Zamówienia zamiejscowe wykonują się najdokładniej od-  
wrotną pocztą za zaliczeniem lub nadesłaniem należności.  
Dla uniknięcia pomyłek z podobnymi adresami tutej-  
szymi, upraszam o dokładne adresowanie: (2110-1-10)

**AKADEMIA GOSPODARCZO-ROLNICZA**  
**W WĘGIERSKIM ALTENBURGU.**  
Wpisy na półroczną zimową rozpoczynają się 1go października. Kurs nauki  
trwa dwa lata. Objasnienia o warunkach przyjęcia daje wraz z przesylką pro-  
gramu Dyrekcyja. (2108)  
Węgierski Altenburg w sierpniu 1881 r.  
Dyrektor Akademii:  
**Dr. Masch.**

**!!!Trzy medale zasługi i list pochwalny!!!**  
Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby na włosy,  
zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że  
**PILIPTON**  
włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnym użyciu przywraca piękny naturalny kolor.  
**Pilipton**, nie farbując, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomi-  
tego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.  
**WALENTIN**  
najświeższe wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosow-  
we wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyżalane nieprze-  
wnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosom. — Cena flakonu 3 złr.  
Pół flakonu 1 złr. 60 ct.  
**Uniwersalny płyn przeciw łupieżowi.**  
Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekowadzie jej słabosci sprowadza  
wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden  
flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieża i kosztuje tylko 1 złr.  
**NIGRETINA**  
Po długim doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego  
farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie niesko-  
dlawy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.  
**Ol-jek taninowy,** oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.  
Flakonik 50 ct.  
**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowos i zapobiega wypadaniu wło-  
sów. — Słoik 80 ct. (1859-15-)  
**Woda atenska,** zmywająca włosów, zapobiega tworzeniu się łupieża, oży-  
wia atrawal barwę i polskk tyche. — Flakon 80 ct.

**J. IHNATOWICZ,**  
magister farmacyi i chemik sądowy  
**Fabryka we Lwowie, Filja w Krakowie Sułkiewce N. 20.**

**LIEBIG'S Fleisch-Extract**  
**aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika.)**  
**CARL BERCK**  
i. i. Sattler, Hoflieferant  
**WIEN, I. Wollzeile 9.**  
Goldene Medallien und  
Ehren-Diplome.  
Nur echt, *Johannes*  
wona die Etiquette eines jeden Topfes  
nebonstehende N. Namenszahl in blauer  
Farbe trägt.  
Zu haben in: Krakau bei JULIUS GRÖSSE & J. WENZL, und bei dem Apotheker  
A. SIEDLECKI. — In Tarnow bei W. MÜLDNER & Co. (2093-8-12)

**Z**awiadamiam uprzejmie **Ro-  
dziców i Opiekunów,**  
że jak lat poprzednich także  
na rok 1881/82 **przyjmu-**  
**ję uczniów** do zakładów nauko-  
wych uczęszczających, na mieszkanie  
i stół pod przystępnymi warunkami,  
a na żądanie korepetycyę, zapewnia-  
jąc przytem dozór i opiekę ojcowską.  
**Feliks Waligórski**  
w Krakowie, ulica Krupnicza  
Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład.  
(2068-13-35) Wojczyńskiego.

**Z**dnem 25 sierpnia rozpoczyna-  
ją się wpisy w zakładzie nau-  
kowo-wychowawczym **Kar-**  
**oliny Czapskiej w**  
**Nowym Sączu.** Z rozpoczęciem  
kursu otwartą będzie **siódma**  
**klasa.** (2105-2-3)

**Z**awiadamiam uprzejmie **Rodziców**  
**i Opiekunów,** że na rok 1881/82  
przyjmuję uczennice uczęszczające  
do zakładów naukowych, na miesz-  
kanie i stół. W domu rozmowa fran-  
cuska. Na żądanie korepetycyę, lekcye  
na fortepianie i języków. Zapewnia-  
jąc przytem dozór i opiekę macie-  
rzyńską. **Ludwina Darowska**  
w Krakowie, ulica św. Tomasza Nr. 320  
(2181-2-3) (dawnej Kąpiel).

**Dzwonki elektryczne,**  
telefony, konduktory do ściągania  
piornurów, water-closety nad kanałami  
hermetyczne, zakładam pod domach  
prywatnych, fabrykach i hotelach.  
Pokrywam dachy cynkiem, miedzią,  
blachą żelazną, papą, swoim  
lub właściciela materyałem, wszelkie  
ornamenta cynkowe wykonuję jak  
najdokładniej i po umiarkowanych  
cenach, mając długoletnią praktykę  
w tym zawodzie zagranicą i w Kra-  
kowie, do tego odpowiedniej maszyny.  
Za robotę ręczną trzy lata.  
Wanny cynkowe, sitzbadys, przys-  
nice, parówki, klosety pokojowe, od  
8 złr. do 60 złr., klosety dla małych  
dzieci, bidety, lodownie, filtry do wo-  
dy, pochodnie naftowe, wszystko wła-  
snego wyrobu.  
Zamówienia zamiejscowe uskutecz-  
niam jaknajsumienniej.

**W. Kosydarski,**  
**BLACHARZ,**  
w Krakowie przy ulicy Szewskiej  
(1784-16-20) pod L. 228.

**Jedną rzeczą**  
**dla kuchni**  
jest patentowany we  
wszystkich państwach  
**przyrząd do goto-**  
**wania szybkiego**  
**Kuntzego,**  
w którym ugotować można nie tylko wszelkie  
mięso bez wszelkiego dodatku wody, masła lub  
łuszczy, lecz także inne potrawy w krótszym  
czasie daleko socyściej i smaczniej niż w ka-  
dym innym podobnym przyrządzie. 1626-6-6)  
**Główny skład dla Austrii-Węgier**  
na firmę  
**Johann Schmid's Nachfolger, Wien, I.,**  
**Köllnerhofgasse Nr. 3.**  
Cenniki na żądanie bezpłatnie. Odprzedającym  
znizka.

**Molla proszki Seidlickie.**  
**Tylko praw-**  
**dziwe,** jeżeli nie  
dejtetykcyie pudełka wydrukowany jest  
orzeł i moja firma.  
Od 30 lat zawsze z najlep-  
szym skutkiem używane na  
wielkiego rodzaju **choro-**  
**by żołądka** i przeciw  
**zwichnięciu trawie-**  
**niu** (brak apetytu, zatwar-  
dzenie itp.) przeciw **kie-**  
**gostom krwi** i **cier-**  
**siedzącemu.** Szezególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu  
Falszwy wyroby będą sądownie seigane.  
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

**Wódka francuska i sól**  
Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmożenie cierpiącej ludzkości we wszel-  
kich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkiemu chorobom,  
zranieniom wszelkiego rodzaju, bólowi głowy, uszów i zębów, zastarzałemu i otwar-  
tym ranom, igrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom  
ciała wszelkiego rodzaju itd. itd. **We flaszach z opisem użycia 80 cent. w. a.**

**OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.**  
w Bergen (w Norwegii).  
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczeni-  
czego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**  
Główny skład wysyłek u **A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego,**  
Wiedeń, Tuchlauben.  
Uprasza się **P. T. Publiczność** wyraźnie żądać preparatów **MOLLA** i li-  
tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.  
Składy utrzymują: w **KRAKOWIE** K. Wisniewski apt., W. Rody apt., F. Sobierski  
apt., A. Dyki apt., M. Jaworński kupiec i St. Feintuch kup. — w **BIAŁY** A. Reichert  
apt., E. Keler apt. — w **BRODAC** Ed. Lisaka apt. — w **DROHOBYCZ** L. Dubrzyński  
apt. — w **GLINIANACH** A. Helm apt. — w **GURAHUMOR** E. Boterat apt. — w **JAROSŁ-**  
**WIU** J. Rohn apt. — w **LIMANOWY** A. Müller apt. — w **LWOWIE** J. Beiser apt., S. Rue-  
ker apt., F. W. Kröllkowski — w **NOWYM SĄCZU** R. Jakubowski apt., W. Filip apt.,  
Kosterkiewicz woda — w **NOWYM TARGU** C. Laur — w **PRZEMYŚLU** F. Nahlig apt. —  
w **PODGÓRZU** S. Schlesinger — w **RZESZOWIE** J. Schaiter i Spół. — w **SĘDZISZOWIE**  
Jan Merserki apt. — w **STANISŁAWOWIE** E. Amirowicz apt. — w **TARNOPOLU** F. Janro-  
giewicz apt. — w **TARNOWIE** W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński —  
w **WADOWICACH** Ig. Brosig — w **ZBARAZU** Süßermann. (1843-7)

Powróciłem do Krakowa  
i przyjmuję pacyentki od  
godziny 3 do 4 popołudniu  
(2189-2-3) **Dr. H. Jordan.**

**Poszukuje się słuźącego**  
od 1go września r. b. znającego dobrze  
słuźbę, bez żony, z dobrą rekomendacyą  
i świadctwami i dłuższego pobytu w je-  
dnym miejscu, mogący takowe wyka-  
zać, złożyć swój adres *poste restante* w Kra-  
kowie pod lit. **H. R. 100.** (2190-2-3)

**Makę kościaną**  
**parowaną**  
w najlepszym gatunku, z zarchowaniem  
3 1/2 do 4% azotu i 21 do 23% kwasu  
fosforowego, odznaczoną na wystawie  
Warszawskiej 1874 r. **dyplomem**  
**uznania, — nabyć można po**  
**cenie niższej albo u pod-**  
**pisanych, lub w Agencji dla**  
**Rolników S. Mikuckiego**  
**w Krakowie.**  
**O wczesne zamówienia**  
**uprasza się.** (1851-10-28)  
**Fabryka parowa maki kościanej i spodium**  
**B. Schönberg & Fränkel**  
przy ulicy Mostowej Nr. 353 4.

**Wilhelm Fenz**  
poleca  
**TAPETY**  
krajowe i zagraniczne świeże, w wiel-  
kim wyborze i w najnowszym guście,  
po cenie od 20 cent. za rulon wyższ.,  
**szlaki** w arabski oraz w kwiaty,  
**sztukaterye, listwy** złoczone,  
**prawdziwe amerykańskie ceraty**  
na meble i **story** do okien płócien-  
ne i drylowe.  
**Podejmuje się tapetowanie**  
**mieszkań** (2098-4-4)

**MAJĄTEK**  
w pszennej glebie, blisko ko-  
leci, przestrzeni 1100 **morg-**  
**ów, przeważnie role i łąki,**  
dom wygodny okazały w o-  
grodzie, z inwentarzem dobo-  
rowym do nabycia. **Bliz-**  
**sza wiadomość u W.**  
**adwokata Horwata**  
**we Lwowie przy ul.**  
**Kopernika pod l. 22.**  
(2012-11-25)

**Winogrona**  
w najszlachetniejszych gatunkach stołowych, świe-  
że i dojrzale, sześzególnie odpowiednie do kura-  
cyi po chorobie i na wety, starannie zapakowane  
w pięknych **5 litrowych Koszyczkach** po 2  
**złr.** rozsyla pocztą **ofiatnie** za zaliczką lub  
odebraniem należności. (2072-5-12)  
**R. Maiti w Tryeście.**